

**Ludmiła Dziewięcka-Bokun**

Uniwersytet Wrocławski

---

## **RODZINA JAKO AUTOTELICZNA WARTOŚĆ POLITYKI SPOŁECZNEJ**

---

**Streszczenie:** Główną tezą artykułu jest twierdzenie, iż rodzina jest podstawowym elementem wspólnego dobra każdego społeczeństwa. Znaczący to, że rodzina i społeczeństwo są ze sobą związane organicznymi więzami. Jako fundament dobrego społeczeństwa i ekonomicznego sukcesu rodzina jest konstytutywnym elementem państwa, które ma niezbywalny obowiązek działania na rzecz tworzenia warunków realizacji jej celów i za pomocą metod i technik polityki rodzinnej ma chronić i promować interesy rodziny – każdego z jej członków i wszystkich razem jednocześnie. Zaniedbując rodzinę, rządy zaniedbują społeczeństwo, co prowadzi do kumulowania negatywnych dla rozwoju społecznego skutków i wcześniej czy później do konfliktów pomiędzy społeczeństwem i państwem.

**Słowa kluczowe:** rodzina, polityka rodzinna, dobro wspólne.

Mimo głębokich, rewolucyjnych przeobrażeń jakim zostały poddane nowoczesne społeczeństwa i rodziny w ostatnim stuleciu, istota rodziny pozostała nie zmieniona. **Rodzina to naturalna i powszechna społeczność i jako taka jest podstawową i najważniejszą społecznością we wszystkich społecznościach wszystkich czasów.** W stosunku do jakiegokolwiek innej wspólnoty rodzina pozostaje zawsze społecznością pierwotną. „Jest starsza od wszelkiego państwa. Jako pierwsze i podstawowe środowisko biologicznych i duchowych narodzin człowieka, jako środowisko jego egzystencji i rozwoju, ma dla człowieka największe znaczenie. Stanowi podstawę życia społecznego. Jako naturalne środowisko człowieka dorosłego **jest wielostronną i wielofunkcyjną grupą społeczną, która najpełniej kształtuje człowieka, najbardziej decyduje o jakości członków społeczeństwa.** Rodzina to także najważniejszy podmiot życia gospodarczego, dysponujący liczącym się potencjałem możliwości twórczych, produkcyjnych i konsumpcyjnych.

Mimo iż dla rozwoju każdego człowieka i całego rodzaju ludzkiego jest najważniejszą instytucją społeczną, rodzina w systemie politycznym jest bardzo słabo reprezentowana, a jako grupa nacisku praktycznie w nim nie istnieje. **Rodzina jest nieobecna we współczesnych aktywnych politycznie ideologiach, rzadko też bywa podmiotem sceny politycznej.** Artykulacja i kanalizowanie potrzeb rodziny są utrudnione z uwagi na niedorozwój zinstytucjonalizowanych form reprezentacji jej interesów. Fakt, że przez wieki obywatela się bez polityki, ułatwia politykom deklarowanie obojętności wobec jej spraw i kondycji. Moda na indywidualizm w wy-

daniu neoliberalnym zapanowała i w Polsce. Jednostka jest wartością najwyższą, podmiotem samym w sobie, o rodzinie decydenckie elity polityczne dyskutować nie lubią, pomimo zapisu w art. 18 Konstytucji II RP, uznającego rodzinę za instytucję życia społecznego, której dobro jest przedmiotem troski władz państwowych. Dlatego międzynarodowa proklamacja znaczenia rodziny w 1994 r. była wezwaniem skierowanym do państw świata do takiego urządzenia gospodarki kraju, rozwiązań ustrojowych i prawodawstwa, by stwarzały one rodzinie i wszystkim jej członkom pomyślne warunki rozwoju.

Polityka wobec rodziny powinna wynikać z jednej strony ze sposobu rozumienia istoty rodziny, jej roli w życiu jednostki i społeczności, z drugiej strony ze stosunku państwa do rodziny jako instytucji życia społecznego. **Postrzegana jako wspólnota miłości i solidarności pokoleń, które pomagają sobie w osiągnięciu pełniejszej mądrości życiowej, stanowi przedmiot polityki rodzinnej, która jest skierowana na ochronę i promocję interesów rodziny, każdego z jej członków i wszystkich razem jednocześnie.** Punkt wyjścia stanowi rodzina i jej potrzeby. **Rodzina ujmowana jako instytucja zbudowana na małżeństwie, będąca jednostką prawną, gospodarczą i społeczną, która ma określone zadania do spełnienia, jest przedmiotem polityki społecznej.** Jej interesy są realizowane, a potrzeby zaspokajane głównie jako elementy szerszego programu społecznego, skierowanego na kształtowanie prawidłowych relacji państwa ze społeczeństwem i wewnątrz grup społecznych.

Stanowiąc podstawę istnienia i jakości społeczeństwa, **rodzina jest podstawowym elementem wspólnego dobra każdego społeczeństwa.** Znaczy to, że rodzina i społeczeństwo są ze sobą związane organicznymi więzami oraz że rodzina jest konstytutywnym elementem państwa. A jeśli tak, to los rodziny nie może być obojętny rządowi i ich społecznościom. Zaniedbując rodzinę, rządy zaniedbują społeczeństwo, co prowadzi do kumulowania negatywnych dla rozwoju społecznego skutków i – wcześniej czy później – do konfliktów pomiędzy społeczeństwem i państwem. Jeśli więc nie z pobudek altruistycznych, to choćby z ciasnego konformizmu (stawką jest pokój społeczny) elity polityczne powinny problematykę rodziny uczynić jednym z priorytetów strategicznych budowania cywilizacji godności człowieka i solidarności międzyludzkiej.

W ostatnim półwieczu rodzina polska została poddana ostrej próbie, w której słabnie jej kondycja biologiczna i psychologiczna, a w związku z erozją systemu wartości słabnie też jej morale. **W interesie polskiej racji stanu leży odbudowanie etosu silnej rodziny polskiej, która będzie naturalnym źródłem odnowy społeczeństwa i państwa.** Rodzina jest bowiem fundamentem dobrego społeczeństwa i ekonomicznego sukcesu oraz głównym nośnikiem i promotorem takich wartości uniwersalnych, jak: miłość, bezinteresowność, solidarność, spolegliwość i sprawiedliwość.

Po kataklizmach wojen światowych historia zesłała na nas dwie transformacje, które odcisnęły szczególnie silne piętno na modelu i strukturze rodziny. Pierwsza to lata 1945-1955, druga to przemiany zapoczątkowane w 1989 roku. Choć legitymują się odmienną genezą, to mają wspólne cechy. Obie przyszły niespodziewanie, zaskakując nieprzygotowane społeczeństwo. Obie okazały się bardzo kosztowne w wy-

miarze ekonomicznym, społecznym, psychologicznym i etycznym. Obie, w wyniku długotrwałej indoktrynacji totalitarnego systemu politycznego, na którą nakładają się obecnie lansowane poglądy liberalne, osłabiły moralno-etyczną strukturę wartości opartą na ukształtowanym przez wieki etosie religii chrześcijańskiej i tradycji kultury narodowej. Ścieranie się dwóch nurtów świadomości społecznej – *homo sovieticus* i *homo oeconomicus* – sprawia, że obie opcje wykazują wrogą postawę w odniesieniu do tradycyjnego systemu wartości społecznych, powodując wypieranie wartości etyczno-moralnych z życia społecznego. Na dodatek obecna transformacja kumuluje negatywne cechy pierwszej.

Pierwsza rozbiła wielopokoleniową rodzinę wiejską i rolniczo-chłopską, uruchomiła procesy alienacji i atomizacji rodziny, zapoczątkowała chaos moralny. Druga obniżyła znacznie poziom życia około 30% rodzin polskich, zdegradowała warunki bytowe – głównie, choć nie tylko – z uwagi na bezrobocie, spatalogizowała życie rodzinne i społeczne (rozboje, morderstwa, prostytutka, narkomania, alkoholizm nieletnich, hazard to tylko niektóre przykłady dewiacji społecznych silnie deformujących życie rodzinne), osłabiła biologicznie rodzinę (nadumieralność mężczyzn, wzrost liczby rodzin niepełnych), zmieniła postawy prokreacyjne rodziców. Literatura tzw. fachowa przedstawia szczegółowe dane na te tematy.

Jest paradoksem, że w drugiej transformacji rodzina polska została pozostawiona sama sobie w znacznie większym stopniu niż w pierwszej. Koszty przeobrażeń, w zakresie zarówno warunków bytowych, jak i psychologicznych, dźwiga samotnie, praktycznie bez pomocy państwa<sup>1</sup> i z bardzo sporadyczną i nieadekwatną do potrzeb pomocą organizacji pozarządowych. Kruszeją materialne podstawy funkcjonowania najsłabszych rodzin polskich, marnieje bez niczyjego protestu największe bogactwo każdego narodu. Nie znajduje posłuchu historyczna prawda, iż **państwo, które nie jest w stanie konkurować kompetencją i kondycją swoich obywateli, przegrywa**. Przesłanie XV Ogólnopolskiego Sejmiku Rodzinnego adresowane do wszyst-

<sup>1</sup> Por. na ten temat: S. Wierchosławski, *Rodzina w okresie transformacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej*, [w:] P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997, s. 106-108; J.D. Lecaillon, *Społeczne znaczenie rodziny*, „Społeczeństwo” 1997, nr 1-2, s. 31; L. Dyczewski, *Rodzina Karty Praw Rodziny w kontekście społeczeństwa polskiego*, [w:] P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997, s. 138-139; Leon XIII, *Rerum Novarum*, nr 26; L. Dyczewski, *Rodzina – społeczeństwo – państwo*, [w:] A. Kurzynowski (red.), *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP, Warszawa 1995, s. 27 i 3; Paradoks historyczny polega na zadziwiającej zbieżności postaw elit politycznych wobec polityki społecznej jako metody tworzenia warunków postępu społecznego. Zarówno marksiści, jak i postsocjalistyczni liberałowie traktują politykę społeczną jako garb na efektywności, pierwsi – gospodarki planowej, drudzy – wolnorynkowej. Wiara w automatyzm pozytywnego oddziaływania ekonomiki na całą sferę społeczną stanowi wspólną cechę „wyznawców” tych skrajnych ideologii; Zob.: M. Daszyńska, M. Kuciarska-Ciesielska, L. Rutkowska, *Główne cechy demograficzne rodziny w Polsce*, [w:] *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP, Warszawa 1995, s. 13-21; J. Auleytnier, *Prorodzinna polityka społeczna*, „Życie i Myśl” 1999, nr 8, s. 57-76; W. Toczyski (red.), *Profil rodziny. Raport o stanie rodziny w regionie gdańskim*, Urząd Wojewódzki, Gdańsk 1995.

kich zainteresowanych losem Polski w nadchodzącym stu- i tysiącleciu o dziejowej konieczności zdążania do państwa prorodzinnego nie wyzwoliło jeszcze energii społecznej na rzecz jego urzeczywistnienia.

Dotychczasowy wywód uprawnia sformułowanie następujących wniosków:

Po pierwsze, rodzina i społeczeństwo są ze sobą związane organicznymi więzami, po drugie, rodzina jest konstytutywnym elementem państwa.

A jeśli tak, to powtórzmy: los rodziny nie może być obojętny rządowi i ich społecznościom. Zaniedbując rodzinę, rządy zaniedbują społeczeństwo, co prowadzi do kumulowania negatywnych dla rozwoju społecznego skutków i – wcześniej czy później – do konfliktów pomiędzy społeczeństwem i państwem. Jeśli więc nie z pobudek altruistycznych, to choćby z ciasnego konformizmu (stawką jest przecież pokój społeczny), elity polityczne powinny problematykę rodziny uczynić jednym z priorytetów strategicznych budowania cywilizacji godności człowieka i solidarności międzyludzkiej.

Z faktu, że rodzina jest nośnikiem określonych naturalnych i niezbywalnych praw, wynika, iż w minimalnym wymiarze ochrona praw rodziny, w maksymalnym zaś – promowanie interesów rozwojowych rodziny, wymaga gwarancji systemowych. Oczywiście stopień zaangażowania instytucji wobec rodziny zewnętrznych w pomoc przy realizacji przez rodzinę jej funkcji powinien być każdorazowo przedmiotem decyzji politycznej, wyrażonej prorodzinną polityką społeczną, której celem jest tworzenie warunków pełnego rozwoju wszystkich członków wspólnoty rodzinnej, od najmłodszego po najstarszego.

**I znów powtórzmy, celem wzmocnienia tezy: Rodzina postrzegana jako instytucja zbudowana na małżeństwie, będąca jednostką prawną, gospodarczą i społeczną, która ma określone zadania społeczne do spełnienia, jest przedmiotem polityki społecznej.** Jej interesy są realizowane, a potrzeby zaspokajane głównie jako elementy większego programu społecznego.

Rodzina jest jedną z grup społecznych, a jej interesy konkurują na rynku politycznym na równi z innymi. Ich siła przebicia zależy od sposobu artykulacji, kanalizacji i od uprawiania na jej rzecz „lobbingu”. Rodzina w systemie politycznym jest bardzo słabo reprezentowana, a jako grupa nacisku praktycznie nie istnieje w systemie politycznym. Dlatego międzynarodowa proklamacja znaczenia rodziny była wezwaniem skierowanym do państw świata o stosowanie polityki prorodzinnej, czyli do takiego urządzenia gospodarki kraju, rozwiązań ustrojowych i prawodawstwa, by stwarzały one rodzinie pomyślne warunki rozwoju.

Prorodzinną polityką społeczną powinna wynikać ze spójnej koncepcji afirmującej rodzinę jako dobro wspólne. Trzeba odejść od polityki społecznej uprawianej wobec rodziny w kategoriach pomocy społecznej. Rodzina to przecież najważniejszy podmiot życia gospodarczego, dysponujący liczącym się potencjałem możliwości twórczych, produkcyjnych i konsumpcyjnych. **Kreowanie samodzielności ekonomicznej rodzin powinno stanowić cel prorodzinnej polityki społecznej, opartej na zintegrowanym programie działań obejmującym wszystkie jej podsystemy,**

**tj. politykę ludnościową, urbanistyczną, mieszkaniową, zatrudnienia, ochrony zdrowia, zabezpieczenia społecznego, oświatową, kulturalną i podatkową.**

Ponieważ warunki funkcjonowania rodziny współczesnej zmieniają się w tempie przekraczającym jej potencjał adaptacyjny, w coraz większej liczbie rodzin w krajach rozwiniętych i rozwijających się obserwuje się narastanie poczucia zagrożenia i bezradności.

Polityka społeczna, uprawiana z pozycji centralnej, może tworzyć lepsze ekonomiczne, ogólnospołeczne warunki funkcjonowania rodziny i wprowadzać rozwiązania systemowe wspomagające rodzinę. Z kolei najlepsze warunki do uprawiania efektywnej polityki rodzinnej zapewnia szczebel lokalny, bowiem tu właśnie polityka rodzinna może mieć największy wpływ na rozwój społeczności lokalnej. Trudne problemy planowania rodziny, kultury współżycia seksualnego, opieki nad dziećmi, ludźmi starszymi, rodzinami dysfunkcyjnymi, pomocy rodzinom wielodzietnym, pedagogizacji rodziców itp. znajdują najlepsze zrozumienie, gdy rozwiązanie przychodzi ze środowiska, w którym te problemy powstały. Trudno jednak o akceptację tego postulatu w czasach, gdy rodzinę traktuje się bardziej jako klienta gminy niż jako podmiot życia społecznego. Władze gminy nie zdają sobie sprawy, że ważna jest i spójna koncepcja, i korzystny klimat dla zagadnień rodzinnych, które zdają się stanowić warunek konieczny uprawiania skutecznej i efektywnej polityki rodzinnej. Chodzi o stosunek państwa i współdziałających z nim podmiotów do potrzeb rodziny i zagrożeń w jej funkcjonowaniu.

**Instytucje publiczne – państwo i jego agendy i społeczne – samorządowe i pozarządowe mają niezbywalny obowiązek działania na rzecz społeczeństwa i rodziny, tj. tworzenia warunków osiągnięcia jej celów.** Problem ten ma fundamentalne znaczenie dla określenia naczelnej zasady budowania systemu działań państwa na rzecz rodziny. Jak wszystkie paradygmaty, zasada ta jest wpisana w rzeczywistość i konsekwentnie musi być wywiedziona zarówno z życia, jak i z respektowania natury samej rodziny. Z jednej strony chodzi bowiem o wskazanie tych cech rodziny, które uprawniają domniemanie o konieczności objęcia gwarancjami państwa procesu zaspokajania wybranych potrzeb rodziny, z drugiej zaś o przeprowadzenie logicznego dowodu na rzecz twierdzenia o występowaniu obiektywnej potrzeby uprawiania polityki społecznej na rzecz rodziny.

Należy odwrócić proces degradacji systemów inwestowania w człowieka, bez nich bowiem staniemy się w krótkim czasie społeczeństwem braku szans. Nie tylko w procesie aplikowania o członkostwo Unii Europejskiej, w którym socjalny wymiar naszej integracji został zepchnięty na daleką pozycję, mimo iż niebawem okaże się barierą o wiele trudniejszą od innych do pokonania na drodze do zintegrowanej Europy. Rodzina jest naturalnym i pierwszym z tych systemów. Jako wspólnota miłości, w zależności od jej własnych możliwości i uwarunkowań jej otoczenia, może obywać się bez wspomagania przez inne systemy. Jednak bez systemowych rozwiązań i infrastruktury, dotyczących edukacji, bezpieczeństwa, zdrowia, środowiska naturalnego i kultury, rodzina skazana jest na degradację. Skutki słabo rozpoznanych w III Rzeczypospolitej procesów ekskluzji, czyli wyrzucania poza główny nurt życia

społecznego jednostek i grup społecznych, dotyczą przede wszystkim rodzin, rodzin żyjących w ubóstwie, bezrobotnych, bezdomnych, niepełnosprawnych, rodzin patologicznych i coraz szerzej dotyczą ludzi starych. To, w jaki sposób procesy te wpłyną na rozwój społeczeństwa i gospodarki, zależy w znacznej mierze od respektowania przez polityków zasady służebności państwa wobec rodziny.

Działania przeciwdziałające dezintegracji nie tylko małżeństwa, ale i rodziny, zahamowanie procesu upowszechniania wartości społecznych nie sprzyjających życiu rodzinnemu powinny być podjęte jak najszybciej. Rodzina jest bowiem fundamentem dobrego społeczeństwa i ekonomicznego sukcesu. Aby zrozumieć kapitał ludzki, trzeba wrócić do rodziny – głównego nośnika wartości uniwersalnych, takich jak miłość, bezinteresowność, solidarność, spolegliwość, sprawiedliwość – i trzeba z rodziny uczynić głównego ich promotora.

**Znaczy to, że zadaniem nie do przecenienia jest odbudowanie etosu silnej rodziny polskiej. Silnej, prawidłowo funkcjonującej rodziny, która będzie naturalnym źródłem odnowy społeczeństwa i państwa. Zadanie to leży w interesie polskiej racji stanu.**

## Literatura

- Auleytner J., *Prorodzinna polityka społeczna*, „Życie i Myśl” 1999, nr 8.
- Daszyńska M., Kuciarska-Ciesielska M., Rutkowska L., *Główne cechy demograficzne rodziny w Polsce*, [w:] A. Kurzynowski (red.), *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP, Warszawa 1995.
- Dyczewski L., *Rodzina Karty Praw Rodziny w kontekście społeczeństwa polskiego*, [w:] P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997.
- Dyczewski L., *Rodzina – społeczeństwo – państwo*, [w:] A. Kurzynowski (red.), *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP, Warszawa 1995.
- Lecaillon J.D., *Spoleczne i ekonomiczne znaczenie rodziny*, „Społeczeństwo” 1997, nr 1-2.
- Leon XIII, *Rerum Novarum*, nr 26.
- Toczyński W. (red.), *Profile rodziny. Raport o stanie rodziny w regionie gdańskim*, UG, Gdańsk 1995.
- Wierzchosławski S., *Rodzina w okresie transformacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej*, [w:] P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997.

## FAMILY AS AN AUTOTELIC VALUE OF SOCIAL POLICY

**Summary:** The main thesis of this article is as following: family is the core part of the common good of each society. It means that family and society are connected through organic links. As a basis of a good society and economic success the family represents a constitutive element of the state, that has an undeniable duty to create opportunities enabling the family to fulfill its goals and by using family policy methods and techniques protect and promote its interests. While ignoring the family governments ignore society which leads to accumulation of negative consequences for social development and – sooner or later – to conflicts between society and the state.